

Rok X  
Nr. 43

ABC

Warszawa,  
sobota 9 lutego 1935 r.10  
GROSZY

WINY PODZIENNE

10  
GROSZY

NASZE ABC

Anglia przestała być  
wyspą

3 lutego zostały ustalone podstawy porozumienia lotniczego, a Anglia zgodziła się na plan konwencji lotniczej. Dzień ten jest dla Anglii datą historyczną.

Przystąpienie Anglii do konwencji świadczy o przystosowaniu jej polityki do nowych warunków. Kanał La Manche, stanowiący przez długie wieki doskonałą przegrodę, utrudniającą wszelkie ataki z kontynentu, co raz bardziej traci swe znaczenie obronne. Najlepsza flota morską nie może już zapewnić ochrony Wysp Brytyjskich. Przy dalszym rozwoju techniki lotniczej atak od strony lądu może spaść na Anglię tak samo niespodziewanie i szybko, jak na każde inne państwo europejskie. Odległość, dla której przebycia potrzeba było godzin lotu, jakby zmalała. Już w niedalekiej przyszłości lot z kontynentu nad Londyn może nie przetrwać kilkudziesięciu minut. Anglia, mając ogromną flotę morską, niewielką armię lądową i sporą lotniczą, jest przy tym wszystkim coraz bardziej narażona na niebezpieczeństwo.

Kilkakrotne manewry lotnicze wskazały, że przy dzisiejszych siłach lotniczych Anglii i już przy obecnym stanie lotnictwa W. Brytanii nie może udaremnić ataku powietrznego.

Przed trzema miesiącami Churchill podczas debaty w Izbie Gmin oświadczył, że jeżeli Anglia nie przystąpi do intensywniej rozbudowy swego pogotowia obrony powietrznej, stosunek sił Anglii i Niemiec w tej dziedzinie będzie taki, że już w r. 1936 Niemcy będą mieli o 50 proc. silniejszą armię powietrzną, a w r. 1937 r. o 100 proc. Ponadto angielska flota komunikacyjna nie będzie zdolna do przekształcenia na flotę bojową, do czego przystosowane jest cywilne lotnictwo Niemiec.

Sąd Churchilla jest niewątpliwie przesadny. Anglia ma olbrzymie możliwości, których nie należy przecenić, ale i nie można niedocenić. Najważniejszym jednak jest, że w świadomości angielskiej zwyciężyło przekonanie, że atak na Wyspy Brytyjskie nie jest niemożliwością. Z faktu tego potrącono wysnuć konsekwentne wnioski. Anglia nie może już trwać w stanie „splendid isolation”, t. j. dumnego odosobnienia. Przeszła już być wyspą, nie w geograficznym, lecz w politycznym, tego słowa znaczeniu.

Tajemnicza zagadka konstytucyjna  
Wiosenna sesja czy wczesne wybory?

W miarę zbliżania się końca sesji budżetowej Sejmu, coraz bardziej aktualne staje się pytanie: co będzie z nową konstytucją?

Po uchwaleniu ustawy konstytucyjnej przez Senat mówiło się, że wróci ona do Sejmu dla ostatecznego załatwienia bądź przed dyskusją budżetową, około 20 stycznia, bądź zaraz po ukończeniu tej dyskusji, to znaczy 15 lutego. Tymczasem wyznaczona data zbliża się, a sprawę konstytucji traktuje się w Sejmie jako

zupełnie nieaktualną.

Według krążących pogłosek cała sprawa utknęła narazie spowodu zastrzeżeń decydującego czynnika. Miarodajni politycy sanacyjni nie umieją dać w tej sprawie żadnych wyjaśnień i są, zdaje się, także zupełnie zdezorientowani.

Z pewnych kół lansuje się pogłoskę, że dla załatwienia konstytucji zostanie zwołana na wiosnę specjalna sesja parlamentarna, która zająć się ma także nową ordynacją wyborczą. Z dru-

giej strony jednak nie brak głosów zapewniających, że obecny Sejm już nie powróci do sprawy konstytucji, i że wybory do nowego Sejmu odbędą się w lecie na podstawie starej ordynacji wyborczej.

Oczywiście, trudno się zorjentować ile jest prawdy w tych pogłoskach. Jedno jest tylko pewne. Sprawa konstytucji stanowi w tej chwili tajemniczą zagadkę, której nie mogą rozwiązać nawet wybitni politycy obozu sanacyjnego.

Czy śpiew „Miedzynarodówki”  
na kongresie Sowietów  
miał charakter oficjalny?

W czasie otwarcia VI kongresu Sowietów w Moskwie w dniu 28 stycznia zdarzył się następujący incydent. Gdy w czasie śpiewu „Miedzynarodówki” wszyscy delegaci wstali, w łóż dyplomatycznej nie podnieśli się ze swych miejsc dwaj dyplomaci. „Wieczerniej Moskwa” donosząc o tym wypadku, nie wymieniła nazwisk dyplomatów, podała jednak do wiadomości, że chodzi tu o przedstawicieli państw, których stosunki z Sowietami nie odznaczają się specjalną serdecznością.

Po kilku dniach rozeszły się w Moskwie pogłoski, że sprawa dotycząca przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec i Polski. Miano wicie w czasie otwarcia kongresu Sowietów, w łóż dyplomatycznej obecni byli ze strony Niemiec chargé d'affaires von Twardowski, a ze strony Polski chargé d'affaires Sokolnicki.

Interpelowany przez dziennikarzy dyplomata niemiecki wyjaśnił, że śpiew „Miedzynarodówki” na Kongresie Sowietów nie miał charakteru oficjalnego hymnu narodowego, tylko był śpiewem na cześć Stalina, a w tego rodzaju manifestacjach dyplomata zagraniczny nie powinien brać udziału.

70-lecie

## Marsz. Trąpczyńskiego

W czasie przerwy w obradach Sejmu zebrał się wezorem Klub Narodowy na nadzwyczajne posiedzenie dla uczczenia 75-iej rocznicy urodzin piosenkarza. Wojciecha Trąpczyńskiego i pos. Józefa Makolskiego.

Do Jubilatów przemówił prezes Klubu, prof. Rybarski, podnosząc ich działalność i zasługi, a w szczególności walkę, prowadzoną nieodłomnie przez marsz. Trąpczyńskiego w obronie prawa, zarówno za czasów zabobnych, jak i w niepodległej Polsce.

## Pogrzeb

ś. p. Kadenacowej

WILNO, 8.2 (PAT). Dziś o godz. 11.30 odprawiono modły żałobne za duszę ś. p. Zofii z Piłsudskich Kadenacowej. W uroczystości pogrzebowej wzięli udział: rodzina ś. p. zmarłej, prawie wszyscy ministrowie z premierem Koźłowskim na czele, marszałek Senatu Rakiewicz, b. premier Sławek i Prystor, leżni wiceministrowie, przedstawiciele wojska z gen. Gąsiorowskim i Kasprzykiem, przedstawiciele władz wileńskich z wojewodą Jaszczołtem, członkowie związków niepodległościowo-społecznych ze sztabami i młodzieżą szkolną.

Po odprawieniu nabożeństwa trumnę wyniesiono z kościoła przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina i orszak żałobny uformował się o godz. 13.15. Tuż za trumną kroczył pan marszałek Piłsudski, prowadząc pod rękę najstarszą córkę zmarłej, p. Zofię Kadenacównę.

Po zakończeniu ceremonii pogrzebowych, pan marszałek Piłsudski przywitał się z członkami rządu i odjechał do pałacu reprezentacyjnego.

Katastrofa samochodowa  
pod Gnieznem

POZNAN, 8.2 (PAT). Wczoraj wieczorem na szosie Poznań — Gniezno wydarzyła się katastrofa samochodowa w pobliżu Kostrzyna. Szosa ta jechał kupiec poznański, Konkiewicz.

Pod Kostrzynem zaczęła drogę samochodową furmanką, a od strony Gniezna — jadący autobus. Przy wymijaniu jednej z furmanki samochód Konkiewicza uderzył w jeden z wozów i stanął w poprzek drogi, wskutek czego został doszczętnie rozbity przez nadjeżdżający autobus.

Właściciel wozu uległ zgnieceniu klatki piersiowej. Ciężko rannego Konkiewicza przewieziono do szpitala w Poznaniu.

niesienie cen. Jeżeli bowiem rolnik nie może związać końca z końcem, to sytuacja taka stała się przetrwać do kategorii tych, którzy muszą korzystać z pomocy państwa. Ustawy w Polsce muszą być uczciwe i nie wolno im nikogo krzywdzić. Wszystko musi być dla wszystkich

Katastrofa rolnictwa polskiego  
w oświetleniu dyskusji sejmowej

Wczorajsze obrady sejmowe poświęcone były rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Katastrofalne położenie rolnictwa znalazło w debacie wszechstronne oświetlenie zarówno ze strony p. min. Poniatowskiego, jak i posłów opozycyjnych i obozu rządowego.

Eiatyzacja gospodarki  
leśnej

Referent budżetu, b. minister Rolnictwa pos. Karwacki, poświęcił większą część swego referatu zagadnieniu leśnictwa, podkreślając, że sprawę utrzymania rentowności lasów prywatnych ma pierwszorzędne znaczenie. W przeciwieństwie do opinii swego kolegi klubowego p. Hutten-Czapskiego wypowiedzianej w ko-

misji budżetowej, pos. Karwacki okazał się gorącym zwolennikiem systemu gospodarki w lasach państwowych.

W zakończeniu swego przemówienia stwierdził, że wysiłki zmierzające do przywrócenia gospodarstwu rolnym równowagi finansowej, nie doprowadziły do celu. Póki ten cel osiągnięty nie będzie, położenie rolnictwa stawać się musi coraz cięższe, a w warunkach polskich coraz groźniejsze. Nie należy ono od takich lub innych pociągnięć z zakresu polityki rolnej, ale od całokształtu polityki gospodarczej. Mówiąc o rozwiązaniu problemu równowagi finansowej rolnictwa, nie można o oczu zamykać na te działy polityki gospodarczej, które rolnictwa nie dotyczą.

podatkowe i świadczenia publiczne, ale niepodobna stwierdzić, że wpływają one w sposób naistotniejszy na fakt zubożenia wsi. Nie jest również główną przyczyną zadłużenia rolnictwa. Najważniejszą rzeczą jest sprawa zbytu. Sprzedajemy mniej i sprzedajemy gorzej. Dochód gotówkowy w rolnictwie uległ tak gwałtownemu skurczeniu, że nie są mu się w stanie przeciwstawić nawet silnie zmniejszone pozycje rozchodu. W latach 1928 do 1933 dochód brutto na hektar zmniejszył się z 330 zł. na 138, a jeżeli weźmiemy liczbę dotyczące całości obrotu rolnictwa, to będą one jeszcze wymowniejsze. Jeżeli w r. 1928/9 ogólny przychód rolnictwa wynosił 4.170.000.000, to w r. 1934 1.540.000.000, to jest spadek o 64 procent.

## Spadek wywozu

Bardzo znacznie zmniejszył się nasz wywóz: wynosił on w roku 1928/29 1.484.000.000, zaś ostatni rok daje już tylko 491.000.000. Dotyczy to wywozu nierogacizny, bekoniów, masła, cukru i t. d. Wywóz drzewa spadł z 450 do 150 milionów. Wydaje mi się — mówi p. min. Poniatowski — że trzeba z całą surowością patrzeć prawdzie w oczy. Nie liczę na to, aby można było w obrotach zewnętrznych uczynić wielką zmianę, bez podstawowych zasadniczych zmian wewnątrz naszego kraju.

Są dwie Polski  
Mowa posła Czetwyrńskiego

Pos. Bzowski (BB) omówił zagadnienie lniarstwa na wschodzie Polski, apelując do rządu i społeczeństwa o poparcie lniarstwa.

Pos. Czetwyrński (KL. Nar.): — Musimy uprzytomnić społeczeństwu, że przy obecnym sposobie prowadzenia obrad w Sejmie nie można wywrzeć takiego nacisku na rząd, by słowa odzwierciedlały najistotniejsze potrzeby społeczeństwa, można było zamienić w czyn. Nie można doprowadzić do tego, by polityka rządu była dostosowaną do potrzeb 70 procent naszej ludności. Rząd nie prowadzi zdecydowanej polityki rolniczej.

Jeden z profesorów belgijskich twierdził, że wszędzie na świecie zamierzenia odnoszą skutki, że cena produkcji rolniczej osiągnęła jakiś poziom kalkulacyjny i wszędzie jest niższa od ceny rynkowej. U nas dokonywane posunięcia nie osiągnęły celu, ludność więc słusznie ocenia, że nie umiano we właściwy sposób pójść do tych zagadnień.

Rolnictwo nie może być traktowane w odrębności od przemysłu. Dwie te gałęzie wytwórczości muszą ze sobą iść w parze i musi

być wzajemne zaufanie. Niestety w Polsce nigdy nie było jeszcze takiego braku wzajemnego zaufania, jak dzisiaj.

Niemieci też wzięli zaufania między władzą a ludnością. Społeczeństwo jest dziś tak rozdzielone, że wieś przestała zupełnie rozumieć miasto. Chłop nie rozumie tego, gdy urzędnik mówi mu, że 200 zł. pensji miesięcznej nie zapewni urzędnikowi utrzymania. Chłop mówi: — Ja mam rocznego dochodu 525 zł. i utrzymuję całą rodzinę.

Są dwie Polski: jedna dostateczna, a druga nie wychodząca z biedą i pogrążająca się coraz bardziej. Ani minister ani referent nie poruszyli tak kapitalnego zagadnienia, jakim są podatki. Wobec olbrzymiego spadku cen rolniczych, rolnictwo w przeliczeniu na artykuły rolne, płaci w r. 1935 cztery razy tyle podatku, co w r. 1929. I nad tem, przechodzi się do porządku, a jest to rzecz, która paraliżuje nawet rolnika, ekonomicznie zdrowego.

W tem, co mówił p. minister, że dąży do rozbudowania spółdzielni rolniczych, niema frazesów. Idzie jednak przede wszystkim o pod-

Wieś coraz mniej  
konsumuje

Jeżeli w r. 1929 robotnicy prócz robotników rolnych, na rodzinę 4-osobową zużytkowali wartość 265 zł. miesięcznie, to w drobnym rolnictwie przypadała suma 175 zł. Obecnie mamy w miastach dla rodziny robotniczej 135 zł. a w drobnym rolnictwie 75 do 90 zł. Badania instytutu puławskiego dotyczące budżetów drobnych gospodarstw wykazują, że w rubrykach dotyczących odzieży, bielizny i obuwia, przy przerechnowaniu cen z r. 1933 na ceny z r. 1928 wydawała rodzina w r. 1928 — 124 zł., a dziś wydaje 64 zł. Wydatki na tytoń i napoje alkoholowe pomniejszyły się o 40 procent. Mamy też dane dotyczące nafty. Jeżeli rok 1928 weźmiemy za 100, to drugie półrocze 1934 daje dla konsumpcji wiejskiej 43 procent, a dla zbytu maszyn rolniczych 11 procent. Są to liczby dowodzące, że skądkolwiek byśmy się do tego zjawiska zbliżyli, zawsze dojdziemy do stwierdzenia, że zubożenie wsi zaznaczyło się w szczególnie jaskrawy sposób.

## Brak zbytu

Jeżeli idzie o przyczyny tych zjawisk, to nie ulega wątpliwości, że przyczyniły się do tego w pewnym miarze zbyt wysokie świadczenia

Dziś ukazał się 6-ty numer  
tygodnika literacko-artystycznego

## PROSTO Z MOSTU

pod redakcją Stanisława Piaseckiego

Dziesięciostronicowy, bogato ilustrowany numer na kredowym papierze zawiera m. in. następujące utwory i artykuły: JANA WIKTORA: „Siegreich wollen wir Polen schlagen” (reportaż ze Śląska Opolskiego), KAZIMIERZ IŁAKOWICZOWY: Do Litwy, ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO: Faust Targowcy, STANISŁAWA PIASECKIEGO: Sekta norwidywistów i outsider, WOJCIECHA WASIUTYŃSKIEGO: Na ryby, JERZEGO ANDRZEWIEJSKIEGO: Między literaturą oskarżoną, ANDRZEJA WASKIEGO: Sprawy przy drzewach zamkniętych, STANISŁAWA MŁODOŻENCA: Wyznania teatralne, TYTUŚA KRUGERA: Rozmowa z prof. Mehofferem, MIŁOSZA GEMBARZEWSKIEGO: Sekretarz Syrokomi, ZYGMUNTA JURKOWSKIEGO: O moralnym nudzie, JANUSZA MINKIEWICZA: Dyplomatyka i łowy, Kronika, Recenzje, Karykatury.

## Cena numeru tylko 30 groszy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Nowy Świat 24, telefon 202-50. Prenumerata miesięczna 1 zł. 20 gr., kwartalna 3 zł. 60 gr. Konto w PKO nr. 1419.